

Jakubowska, Urszula

Z dziejów prasy demokratyczno-narodowej : "Ateneum Polskie" z 1908 r.

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/1, 107-118

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

URSZULA JAKUBOWSKA

Z DZIEJÓW PRASY DEMOKRATYCZNO-NARODOWEJ —
„ATENEUM POLSKIE” Z 1908 R.

W 1907 r. odbyły się wybory do parlamentu wiedeńskiego. Narodowa Demokracja, działając oficjalnie pod szyldem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, wprowadziła do niego 16 posłów. Grunt galicyjski wydawał się już zdobyty przez ruch narodowy. Wyniki wyborów wskazywały na pokaźną liczbę zwolenników i sympatyków idei demokratyczno-narodowej, w której rozpowszechnianiu duży udział miała prasa endecka. We Lwowie Narodowa Demokracja dysponowała od 1902 r. największym galicyjskim dziennikiem — „Słowem Polskim”, kierowanym przez Zygmunta Wasilewskiego. Tam też wydawano dla młodzieży „Teke”, miesięcznik o zasięgu ogólnopolskim, wychodzącą zaś od 1902 „Ojczyznę”, tygodnik dla wsi, przeniesiono z początkiem 1907 r. do Krakowa. Do niedawna wychodziły jeszcze w Galicji organ teoretyczny ruchu „Przegląd Wszechpolski” i czasopismo dla chłopów „Polak”. Dwa ostatnie pisma przeznaczone były głównie dla Królestwa Polskiego, dokąd wraz z wybuchem rewolucji przenieśli się czołowi przywódcy Narodowej Demokracji, podejmując jednocześnie decyzję o zawieszeniu kierowanych na teren zaboru rosyjskiego wydawnictw.

W drugiej połowie 1907 r. w kręgach kierowniczych galicyjskiej endecji zrodziła się nowa koncepcja przedsięwzięcia prasowego. Projekt pisma, miesięcznika poświęconego sprawom kultury, któremu postanowiono nadać tytuł „Ateneum Polskie”, został zaprezentowany przez Stanisława Zakrzewskiego 11 grudnia 1907 r. na łamach „Słowa Polskiego”. W dotychczasowej literaturze naukowej niewiele miejsca poświęcono temu czasopismu, ograniczając się tylko do sygnalizowania samej inicjatywy wydawniczej. Również we wspomnieniach działaczy endeckich w sposób raczej dyskretny pisano o istnieniu tego miesięcznika. Można przypuszczać, że osoba redaktora naczelnego „Ateneum Polskiego”, S. Zakrzewskiego, który w 1912 r. wystąpił z SDN, a w okresie Drugiej Rzeczypospolitej zmienił całkowicie orientację polityczną, nie zachęcała pamiętnikarzy obozu narodowego do przypominania niezbyt chlubnego dla ruchu „incydentu”.

W 1907 r. związek osiadłego od roku we Lwowie S. Zakrzewskiego z obozem narodowym wydawał się być dość trwały i nie budzący zastrzeżeń, jeśli powierzono mu prowadzenie nowego wydawnictwa. Na słusność decyzji władz obozu wskazywać mogła przecież zarówno pozycja naukowa, jak i polityczna młodego historyka. Zakrzewski był wówczas kierownikiem katedry średniowiecznej historii Polski na Uniwersytecie Lwowskim, którą objął po śmierci Tadeusza Wojciechowskiego, a także członkiem Komitetu Głównego SDN zaboru austriackiego¹. Warto więc przyrzeć się bliżej genezie i krótkim dziejom „Ateneum Polskiego”, jego treściom i autorom, co pozwoli niewątpliwie wzbogacić naszą wiedzę o endeckim systemie prasowym, pokazać okoliczności zamknięcia pisma i ustalić, na ile oceny pisma formułowane przez ówczesnie żyjących są zasadne.

Pomysł władz obozu narodowego w Galicji powołania do życia pisma o charakterze naukowo-literackim nie może być uznany za przypadkowy. Wyrósł on z ówczesnej, charakterystycznej dla działań tych kręgów przywódczych, atmosfery. Ambicje kół kierowniczych galicyjskiej Narodowej Demokracji dobrze oddawał Z. Wasilewski, kiedy wspominając ten okres z niekłamana dumą zaznaczał: „Stronnictwo nasze było w pełni swego rozwoju. Jednocześnie z ogniskiem politycznym stworzyliśmy we Lwowie ognisko kulturalne”². Dla potwierdzenia słusności tej opinii warto przypomnieć chociażby o działalności Związku Naukowo-Literackiego, rodzaju salonu literackiego prowadzonego przez Ligę Narodową we Lwowie w latach 1902—1914, i zgodzić się z R. Wapińskim, uważającym, że ułatwił on LN dotarcie do tych środowisk literackich i artystycznych, do których nie miała ona szans trafienia za pomocą typowo politycznych metod działania³.

Wyda się, że podobny sposób myślenia towarzyszył powołaniu do życia „Ateneum Polskiego”. Przemawiają za tym zabiegi głównego organizatora wydawnictwa — S. Zakrzewskiego. Już w drugiej połowie 1907 r. nawiązał on odpowiednie kontakty osobiste bądź korespondencyjne w celu zapewnienia pismu współpracowników o znanych w świecie naukowym i literackim nazwiskach. Z zachowanej korespondencji Zakrzewskiego wynika, że przy pozyskiwaniu niektórych ludzi, nie związanych organizacyjnie z obozem narodowym, podkreślano apolityczność planowanego przedsięwzięcia prasowego⁴. Część zaproszonych do współpracy osób od razu udzielała odpowiedzi odmownej, uzasadniając ją nawalem pracy i niechęcią do przyjmowania nadmiernych zobowiązań.

¹ „Myśl Narodowa”, 1936, nr 14, nekrolog S. Zakrzewskiego.

² Z. Wasilewski, *Lwów przodujący*, BJ, rkps 183/78, s. 105.

³ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893—1939*, Wrocław 1980, s. 74—75.

⁴ Listy S. Kutrzeby do S. Zakrzewskiego z 26 XI 1907 i z 28 III 1908. Papiery S. Zakrzewskiego, Ossolineum rkps 7346, t. IV, k. 429 i 435.

Przychylnie jednak witano sam projekt miesięcznika, załączając życzenia „szczęśliwej ręki” przy jego realizacji⁵.

Od strony organizacyjnej wydawało się to stosunkowo proste. Zakrzewski był w owym czasie także dyrektorem Towarzystwa Wydawniczego, zorganizowanego w 1897 r. z inicjatywy Jana Ludwika Popławskiego, przy wybitnej pomocy Ignacego Domagalskiego. Zadaniem Wydawnictwa była opieka nad twórczością ludzi skupionych wokół SDN, a sprawowało ją ono poprzez drukowanie i rozpowszechnianie prac literackich i naukowych swoich członków. Cały plan założenia „Ateneum Polskiego” opierał się pod względem finansowym właśnie na Towarzystwie i w tej postaci został sfinalizowany⁶. Jednocześnie Zakrzewski liczył na debit pisma poza zaborem austriackim⁷.

Pomysł ten wywołał jednak poważne zastrzeżenia Zygmunta Balickiego, przebywającego w Królestwie Polskim, gdzie także odczuwano potrzebę utworzenia nowego czasopisma demokratyczno-narodowego. Wątpliwości swe formułował Balicki w jednym z listów do Z. Wasilewskiego w następujący sposób: „Wydawania miesięcznika w Warszawie nie możemy zaniechać, gdyż na tym opieramy widoki rozbudzenia myśli politycznej i teoretycznej na tutejszym gruncie. Oczywiście chcemy również poruszać ogólne tematy z dziedziny polityki i oświetlać życie bieżące. Tak pojęty miesięcznik lwowski musiałby w krótkim czasie utracić debit, a poświęcony sprawom czysto kulturalnym nie mógłby stać się organem naszych ściślejszych kół i uzyskać pełniejsze ich poparcie, a o to właśnie idzie”⁸.

Proponował natomiast utworzenie dwu pism, które posiadałyby większość artykułów identycznych, różniłyby się zaś kroniką i uwzględnianiem spraw miejscowych. W wyniku rozmów i dyskusji doszło w końcu do wydania z dniem 1 stycznia 1908 r. dwu różnych czasopism: „Przeglądu Narodowego” w Warszawie pod redakcją Z. Balickiego i we Lwowie „Ateneum Polskiego” pod kierunkiem S. Zakrzewskiego. Oba pisma odnotowały nawzajem swoje istnienie. Redaktorzy „Przeglądu” zwrócili uwagę na artykuł wstępny S. Zakrzewskiego, otwierający pierwszy numer „Ateneum Polskiego”, a zatytułowany *Geneza narodowości polskiej*, przytaczając obszernie jego fragmenty⁹. Natomiast nowy lwowski „miesięcznik poświęcony sprawom kultury” — tak brzmiał podtytuł pisma — nie ograniczył się tylko do wstępnej noty informacyjnej

⁵ List A. Skalkowskiego do S. Zakrzewskiego z 29 XI 1907, tamże, k. 77, oraz list S. Windakiewicza do S. Zakrzewskiego z 24 XII 1907, tamże, k. 257.

⁶ Wasilewski, *op. cit.*, s. 105.

⁷ List J. Bartoszewicza do S. Zakrzewskiego z 25 VI 1908. Papiery S. Zakrzewskiego, Ossolineum rkps 7343, t. I, k. 133.

⁸ Wasilewski, *op. cit.*, s. 103.

⁹ „Przegląd Narodowy”, 1908, nr 3.

o „Przeglądzie Narodowym”¹⁰, ale i później przypominał swym czytelnikom o tym czasopiśmie, relacjonując problematykę poruszaną na jego łamach¹¹. Podkreślał przy tym, że jego publikacje noszą wyraźny charakter polityczny. Zdawano sobie bowiem sprawę, że „Przegląd Narodowy” już w założeniach, a potem i w praktyce, organizowany był jako organ teoretycznopolityczny ruchu narodowego, kontynuator tradycji „Przeglądu Wszepolskiego”.

W pierwszym numerze „Ateneum Polskiego” podane zostały adres redakcji i administracji oraz skład komitetu redakcyjnego. Tworzyli go Stanisław Zakrzewski, Stanisław Grabski, Jan Kasprowicz, Edward Porębowicz i Marian Raciborski¹². Do grupy tej w czerwcu 1908 r. dołączył Tadeusz Sobolewski. Obok redaktora naczelnego na polityczne oblicze pisma musiał mieć wpływ również S. Grabski — członek Komitetu Centralnego tajnej Ligi Narodowej, komisarz Komitetu Krajowego LN w zaborze austriackim, a oficjalnie wiceprezes SDN w tymże zaborze. W jego rękach pozostawało poza tym kierownictwo polityczne „Słowa Polskiego”, przejęte po J. L. Popławskim.

Członkiem LN był także J. Kasprowicz, ale jego współredaktorstwo było raczej nominalne. Ogłosił co prawda w trzecim numerze drugiego tomu „Ateneum Polskiego” fragmenty cyklu sonetów *Chwile* oraz przedkład scen końcowych *Eumenid* Ajschylosa¹³, jednakże przez cały czas wydawania pisma przebywał w Poroninie i kontaktu z pracami redakcyjnymi nie miał¹⁴. Był to zresztą nie pierwszy przypadek uzyskiwania od Kasprowicza przez jego politycznych przyjaciół zgody na firmowanie prasowych działań Narodowej Demokracji¹⁵. A tym razem chodziło przecież dodatkowo o pismo o charakterze naukowo-literackim.

Nad tą stroną miesięcznika w praktyce pieczę mieli trzej pozostali członkowie redakcji. Dobór tych nazwisk nie był również przypadkowy. Nie bez znaczenia pozostawał przecież ich wcześniejszy bądź aktualny kontakt z innymi pismami Narodowej Demokracji¹⁶, takimi jak „Słowo Polskie”, „Tekę” czy „Dziennik Wileński”, w przypadku zaś E. Porębo-

¹⁰ „Ateneum Polskie”, t. I: 1908, nr 2.

¹¹ Tamże, t. III: 1908, nr 2 i 3.

¹² Informację tę należy uzupełnić. Przy ul. 29 Listopada nr 39, gdzie mieściła się administracja pisma, znajdowało się Towarzystwo Wydawnicze, którego nakładem ukazywało się ono. Wkrótce, w czerwcu 1908, pod ten sam adres przeniosła się także redakcja „Ateneum Polskiego”. W momencie zmiany lokalu przez Towarzystwo Wydawnicze podążyła za nim i redakcja. Nowy jej adres brzmiał: ul. Zimorowicza nr 11—15. Znajdowały się tam redakcja i drukarnia „Słowa Polskiego”.

¹³ „Ateneum Polskie”, t. I: 1908, nr 1.

¹⁴ Z. Wasilewski, *Kasprowicz w Poroninie*, „Myśl Narodowa”, 1929, nr 50.

¹⁵ Wapiński, *op. cit.*, s. 74.

¹⁶ Materiały Pracowni Dokumentacji IBL PAN.

wicza i M. Raciborskiego dużą rolę przy włączaniu ich nazwisk do ścisłego grona redakcyjnego musiał odgrywać fakt, iż były to ówczesnie prawdziwe znakomitości naukowego Lwowa. Porębowicz, świetny romanista, profesor lwowskiego uniwersytetu, więcej niż rozprawami naukowymi wslawił się jako poeta, tłumacz Dantego i Byrona. Także „Ateneum Polskiemu” użyczył swego oryginalnego i błyskotliwego pióra jako autor krótkich szkiców historycznoliterackich. Podobnie cennym współpracownikiem był M. Raciborski, najwybitniejszy botanik polski przełomu XIX i XX w., pionier ruchu ochrony przyrody w Polsce, autor licznych już wtedy prac naukowych.

Rozpoczynając wydawanie miesięcznika, zespół redakcyjny przyjął koncepcję stałego podziału tematycznego materiałów zamieszczanych w każdym numerze. W dziale artykułów oryginalnych otwierających pismo publikowane były utwory literackie, rozprawy naukowe i artykuły publicystyczne. Starano się zwracać przy tym uwagę na „oryginalność myśli i badań” i zmierzano do „pociągnięcia wyraźnej granicy pomiędzy studiami oryginalnymi a orientacyjno-sprawozdawczymi”. Dla tych ostatnich przewidziany został dział drugi, zatytułowany „Rozglądy i sprawozdania”. Uzupełniał go w pewnym stopniu następny dział „Fakty i dokumenty”, zawierający krótkie zapiski o różnych wydarzeniach w polskiej i obcej kulturze. Numer pisma zamykały „Przegląd prasy” i „Wykaz nadesłanych książek”. Schematu tego trzymano się konsekwentnie przez cały okres wychodzenia miesięcznika.

„Ateneum Polskie” nie było na gruncie galicyjskim jedynym pismem o charakterze literacko-naukowym. Wychodziły tu czasopisma społeczno-kulturalne, a posiadające zarazem skryształizowany program polityczny, jak — że wymienimy najbardziej znane: „Krytyka”, „Świat Słowiański” czy „Przegląd Polski”. Były też pisma o zdecydowanej przewadze treści literackich, jak np. „Pamiętnik Literacki” czy „Nasz Kraj”, ten ostatni, istniejący także od niedawna, głośno odżegnujący się od polityki. Jakkolwiek „Ateneum Polskie”, podkreślając swe usługowe zadanie wobec kultury, nie ujawniało wyraźnie i bezpośrednio swych sympatii politycznych, wkrótce jego czytelnicy nie mogli już żywić wątpliwości, jakie idee i poglądy zyskują aprobatę ze strony kierownictwa pisma. Warto przywołać tu fragment listu Stanisława Kutrzeby do S. Zakrzewskiego, napisanego po zapoznaniu się jego nadawcy z drugim numerem miesięcznika. Deklarując wcześniej swą współpracę, autor tego listu pisał: „Mówiliście, panowie, w Krakowie, że to nie będzie polityczny, partyjny organ, a tymczasem już po przyczajeniu się w pierwszym numerze, w drugim na samo czoło wysunęła się polityka. Że »Przegląd Wszechpolski« *est mort, vive la* »Ateneum Polskie«. Przecież nam się już ta polityka uprzykrzyła, kością w gardle stoi od dawna. A korzyść jaka? Będzie nią obniżenie poziomu literacko-naukowego pisma, a ko-

rzyści prawdziwej żadnej. Nawróćcie jeszcze i dajcie tej polityce w »Ateneum« spokój”¹⁷.

Powstaje oczywiście pytanie, jakie treści lwowskiego miesięcznika skłoniły Kutrzebę do sformułowania tezy o zmianie apolitycznego charakteru pisma? Wgląd do wspomnianego numeru „Ateneum” nie pozostawia wątpliwości, że przytoczoną reakcją krakowskiego historyka spowodował artykuł wstępny *Z obecnej chwili*, podpisany literami S. T. B. Autor tego listu, dokonując przeglądu stronnictw politycznych w zaborze austriackim i poddając bardzo krytycznej ocenie ich działalność, za jedynie słuszne i pozytywne uznał cele i zamierzenia Narodowej Demokracji. Stąd też wypływały dalsze przewidywania, wyrażające się następująco: „Przyszłość zaś najbliższa pójdzie niewątpliwie drogą realizacji ideałów politycznych tego szerokiego prądu narodowego, który nazywa się kierunkiem narodowo-demokratycznym”¹⁸.

Tak jednoznaczne w swej wymowie politycznej teksty nie pojawiały się jednak w „Ateneum Polskim” zbyt często. Analiza zawartości całego rocznika pisma ujawniła istnienie tylko kilku artykułów o podobnym charakterze. Należy niewątpliwie do tej grupy rozprawa Joachima Bartoszewicza, członka LN i redaktora „Dziennika Kijowskiego”, ze znaczącym pytaniem w tytule: Co to jest naród? „Narodu nie tworzy ani rasa, ani język, ani religia, ani wspólność interesów, ani jedność podstawy terytorialnej” — pisał jej autor i dodawał: „Otóż skupienie ludzkie, które zdobyło się w ten lub inny sposób, wszystko jedno, na samoistną organizację polityczną, które wywalczyło sobie swój własny byt historyczny, które przeszło przez ogniową próbę siły państwowej — takie skupienie, jeśli ma świadomość swego wspólnego historycznego zadania, jeśli posiada własny patriotyzm państwowy, jest narodem”¹⁹. Pojęcie państwa pozostawało dla Bartoszewicza nieodłączne od pojęcia narodu, co współbrzmiało ze stwierdzeniami Romana Dmowskiego zawartymi w jego *Podstawach polityki polskiej*, które jako nowy rozdział zostały w 1907 r. włączone do trzeciego wydania *Myśli nowoczesnego Polaka*²⁰.

Również dwa artykuły Józefa Buzka, profesora Uniwersytetu Lwowskiego, posła SDN do parlamentu wiedeńskiego, miały wyraźne oblicze polityczne. W pierwszym, będącym fragmentem przygotowywanej większej rozprawy, autor — w oparciu o dane Krajowego Biura Statystycznego, którego był kierownikiem — uznał za konieczne sprostowanie powstałych za granicą opinii, że „Galicja Wschodnia jest krajem czysto

¹⁷ List S. Kutrzeby do S. Zakrzewskiego z 28 III 1908. Papiery S. Zakrzewskiego, Ossolineum rkps 7346, t. IV, k. 435.

¹⁸ „Ateneum Polskie”, t. I: 1908, nr 2.

¹⁹ Tamże, t. III: 1908, nr 2 i 3.

²⁰ R. D m o w s k i (*Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1933, s. 239) pisał wówczas: „Tymczasem państwo i naród są właściwie pojęciami nierozzerwalnymi”

ruskim”²¹. Trudno o lepsze dokumentowanie wycucia potrzeby bieżącej sytuacji, oczywiście zgodnie z ideologią Narodowej Demokracji.

Także drugi artykuł poruszał niezwykle aktualną w ruchu narodowym kwestię²². Dotyczyło to przyjmowania przez obóz narodowy nowej orientacji na Rosję, ostatecznie sformułowanej w 1908 r. Program ten został najpełniej wyłożony w znajdującej się właśnie w druku pracy Dmowskiego *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, w której za głównego przeciwnika narodu polskiego uznane zostały Niemcy. Czytając wywody J. Buzka w „Ateneum Polskim” trudno wręcz oprzeć się postawieniu retorycznego oczywiście pytania: czy można było wymowniej i bardziej przekonująco mówić wówczas o groźbie polityki wynaradawiania, prowadzonej przez Prusy wobec Polaków? W oparciu o analizę kolejnych ustaw sejmu pruskiego, sejmu Rzeszy czy rozporządzeń rządu pruskiego J. Buzek ukazuje poszczególne fazy w polityce antypolskiej tegoż rządu i zamykając swe rozważania na roku 1886, stwierdza: „Po wniesieniu tego projektu ustawowego w Sejmie [projekt funduszu kolonizacyjnego — U. J.] było dla każdego rzeczą wiadomą, że rząd nie cofnie się przed zwalczaniem swych poddanych polskich na polu ekonomicznym, iż w razie potrzeby nie cofnie się nawet przed systematycznym niszczeniem rozwoju gospodarczego ludności polskiej”. Była więc tym samym rozprawa J. Buzka pewnym wkładem w rozwój doktryny nacjonalistycznej.

Wyraźne akcenty polityczne zawierał również artykuł S. Grabskiego, w którym autor — dokonując oceny galicyjskich stosunków agrarnych — wypowiedział się zdecydowanie za wzmocnieniem średniej własności ziemskiej, stanowiącej zapewnienie „gospodarczych i społecznych podstaw narodowej naszej ekspansji i bytu”²³.

Mocno związany z tym, co się działo w obozie narodowym, pozostał także, pozornie daleki od polityki, szkic biograficzny czołowego ideologa ruchu narodowego J. L. Popławskiego, zamieszczony po jego śmierci w „Ateneum Polskim”²⁴. Mogło wydawać się zaskakujące, że autor tekstu omówił działalność Popławskiego jedynie w latach 1887—1894. kiedy to kierował on warszawskim „Głosem”. Wyłączenie jednak z tej charakterystyki późniejszego okresu życia wydaje się w pełni świadome, w dziejach Narodowej Demokracji zaczął się bowiem wówczas okres rozłamów wewnętrznych, najpierw w Królestwie Polskim, w 1908 r. zaś także w Galicji, a „odchodzące od ND grupy odwoływały się w sferze motywacyjnych swych działań do myśli Popławskiego, traktując aktual-

²¹ J. Buzek, *Rozsiedlenie ludności polskiej i ruskiej w Galicji*, „Ateneum Polskie”, t. IV: 1908, nr 1.

²² J. Buzek, *Polityka antypolska Bismarcka za czasów walki kulturalnej (1872—1883)*, tamże, t. II: 1908, nr 3.

²³ S. Grabski, *Studia polityczno-agrarne*, tamże, t. III: 1908, nr 2 i 3.

²⁴ Wiktor G. [A. Szelaḡowski], *Jan Popławski*, tamże, t. II: 1908, nr 1.

ną politykę SDN jako odstępstwo bądź też ostrzeż — zdradę jego idei²⁵. Mówienie więc w tej sytuacji tylko o „Głosie” miało służyć jedynie wyciszeniu dyskusji i niepotęgowaniu zamiarów rozłamowych w samym obozie. Między innymi decyzja kierownictwa ruchu o podjęciu przez SDN działalności parlamentarnej nie zyskała wśród jego członków pełnej aprobaty, zwłaszcza w zaborze rosyjskim. Zdając sobie z tego sprawę, Z. Balicki podjął się uzasadnienia nowej taktyki politycznej na łamach „Przeglądu Narodowego”²⁶.

„Ateneum Polskie” zachowywało większą rezerwę i nie włączyło się do trwających polemik. Zamieściło co prawda sprawozdanie posła SDN Ludomiła Germana z prac parlamentu wiedeńskiego, nie znajdujemy tam wszakże żadnej informacji o działalności posłów narodowo-demokratycznych, ani nawet wzmianki o ich obecności na tym forum. To znamienne milczenie o pewnych sprawach wynikało z pewnością z trudnej i skomplikowanej sytuacji, w jakiej znajdował się wtedy sam redaktor naczelny miesięcznika. Już w momencie obejmowania katedry uniwersyteckiej stał się on przedmiotem ataków grupy młodszych działaczy narodowych, ze Stanisławem Strońskim i Edwardem Dubanowiczem na czele. Niechęć do osoby Zakrzewskiego nie wygasła, a niezadowoleni młodzi członkowie stronnictwa doprowadzą w 1908 r. do zerwania z SDN, nie zgadzając się z przyjętą linią polityczną galicyjskiej endecji²⁷. Stosując w piśmie zasadę sporadycznego tylko zamieszczania publikacji o charakterze politycznym, Zakrzewski nie uważał za konieczne i słuszne ujawnianie rozdzwiązków w obozie narodowym.

Ta dość szeroka prezentacja treści wyraźnie politycznych, które zajmowały w miesięczniku przecież niewiele miejsca, pozwala w efekcie podważyć opinię Z. Wasilewskiego, który uważał, że „próżno byłoby doszukiwać się w nim jakiegoś programu mającego związek z zadaniami stronnictwa”²⁸. Nie może tej oceny potwierdzić także analiza dominujących w piśmie materiałów dotyczących szeroko pojętego życia kulturalnego, zarówno w sensie jego oglądu, jak i pewnego rodzaju współuczestnictwa w nim. Jeżeli kierownicy ruchu mieli ambicje tworzenia również „ogniska kulturalnego”, to „Ateneum Polskie” spełniało w dużym stopniu to zadanie.

Każdy numer pisma przynosił nie tylko sprawozdania z bieżących wydarzeń literackich i naukowych, ale i współczesne utwory poetyckie

²⁵ T. Kulak, J. L. Poplawski w polskiej publicystyce sprzed I wojny światowej, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 543, Historia XXXVI, Wrocław 1981, s. 261—263.

²⁶ Z. Balicki, *Przeobrażenia metod walki*, „Przegląd Narodowy”, 1908, nr 7, s. 8—9.

²⁷ Wspomnienia Z. Próchnickiego. Papiery S. Kozickiego Archiwum PAN, Warszawa, rkps 30, s. 138—140.

²⁸ Wasilewski, *Lwów przodujący*, s. 109

i prozatorskie oraz artykuły i fragmenty większych rozpraw naukowych. Krąg ich autorów był wyjątkowo szeroki. Obok J. Kasprowicza zamieszczali w „Ateneum Polskim” swe utwory W. Orkan, L. Staff, M. Wolska, W. Ambroziewicz, J. Marcinowska, B. Ostrowska, K. Makuszyński, J. German, J. Andruszewski i A. Lange. Związek części tych osób z obozem narodowym był ówczasie znany i stąd obecność ich nazwisk w periodyku zdawała się oczywista. Poza tym część kontaktów przeniósł na łamy pisma sam Zakrzewski z terenu kierowanego przez siebie w tym czasie Towarzystwa Wydawniczego. Niektórzy z autorów natomiast, jak chociażby A. Lange, prowadząc aktywną działalność literacką, będącą jednocześnie podstawą ich dochodów, pisywali właściwie do wszystkich czasopism uwzględniających w swych programach dział literacki.

W „Ateneum Polskim” prezentowano nie tylko utwory polskich poetów. Sięgano także do literatury światowej. W czasie rocznej obecności pisma w ówczesnym życiu kulturalnym Lwowa skorzystano z tłumaczeń J. Kasprowicza, J. Pietrzyckiego i J. Jedlicz-Kapuścińskiego, których nazwiska pojawiły się już wcześniej w „Słowie Polskim”. Przybliżono w ten sposób czytelnikom twórczość Ajschylosa, Arystofanesa i Safony. Wydaje się, że kierownicy „Ateneum Polskiego” nie stawiali sobie za cel wprowadzania i lansowania nazwisk twórców nie znanych, przeciwnie — przy pozyskiwaniu współpracy na polu literatury poruszali się w kręgu nazwisk cieszących się już pewną popularnością.

Również do prac krytycznoliterackich zamieszczanych w miesięczniku angażowano osoby traktujące powierzone im tematy z dużą swobodą i znanstwem. Do pierwszego numeru prace tego typu dostarczali E. Porębowicz i A. Grzymała-Siedlecki. Dołączyli do nich, kontynuujących zresztą swe uwagi w dalszych numerach, B. Baumgartenowa, F. Rawita-Gawroński, W. Jabłonowski, W. Jankowski, J. Kleiner, J. Klemensiewiczowa, F. Krczek, A. Lange, W. Łysakowski, B. Merwin, S. Nagowski, A. Nowaczyński, M. Olszewski, B. Orłowski, T. Sobolewski, Z. Wasilewski, H. Wirstlein (H. Wierzyński), J. Zachariewicz.

Niektóre prace przybierały postać szerszych refleksji o roli twórcy i samym procesie artystycznego tworzenia. W gronie ich autorów znaleźli się m.in. T. Rittner i M. Pawlikowski. Uzupełniał te publicystyczne wystąpienia A. A. Kryński, piszący o języku i językoznawstwie.

Wprowadzenie do nazwy pisma podtytułu: „miesięcznik poświęcony kulturze” zobowiązało redakcję do widzenia literatury jako jednej z jej dziedzin, zajmującej w „Ateneum Polskim” uprzywilejowaną pozycję. W celu nakreślenia wszechstronniejszego obrazu kultury nie zapomniano też o muzyce. Zamieszczano również prace historyczne. Wyniki swych badań i poszukiwań prezentowali S. Kutrzeba, A. Szelański, F. Rawita-Gawroński, A. Krechowicki, I. Weinfeld i O. Górka, a także wspomniani już J. Buzek i S. Zakrzewski.

Ambicją kierownictwa pisma było jednak nie tylko pozyskiwanie współpracowników do działu „Artykułów oryginalnych”. Dużą wagę przywiązywano do stałej obserwacji bieżącego życia kulturalnego, nie tylko zresztą polskiego, stąd zamieszczane na ten temat sprawozdania dotyczą różnorodnych jego przejawów. Nie widać jednak, aby redakcja dokonując tego oglądu posługiwała się w doborze materiałów przemyślaną i zwartą koncepcją. Już przy analizie działu „Artykułów oryginalnych” dostrzega się, że tematyka prac narzucona była bardziej przez autorów niż przez zamawiających, co można by wytłumaczyć faktem pewnej indywidualności i specyfiki zainteresowań piszących, wymykających się spod możliwości kontroli i dyktatu redakcji. Nie przystaje wszakże ta argumentacja do wyjaśnienia ogromnej różnorodności tekstów w dwu pozostałych działach pisma.

W polu widzenia redaktorów „Ateneum Polskiego” znalazło się wiele faktów i wydarzeń, poczynawszy od poglądów Hartmana na fizykę, a skończywszy na opiece nad sierotami. Referowane były one przez osoby, które udało się najczęściej pozyskać tylko do jednorazowej współpracy, co skłania do wniosku, że redaktor naczelny starał się zapewnić pismu jak największą liczbę współpracowników. W ciągu rocznego okresu ukazywania się pojawiło się na jego łamach przeszło sto nazwisk osób, które zamieściły tu swe mniej lub bardziej obszernie wypowiedzi. Warto w tym miejscu przypomnieć opinię Z. Wasilewskiego o redaktorze naczelnym miesięcznika: „Ważyło się w nim dwu ludzi: polityk i uczoney. Zakładany organ leżał bardziej w jego ambicjach naukowo-literackich; rozumiał, że rola organizatora pisarzy naukowych znakomicie umocni jego znaczenie w kołach uniwersyteckich”²⁹. Jeśli trudno znaleźć dowody na uzasadnienie drugiej części tego wniosku, to analiza zawartości i nazwisk osób publikujących w miesięczniku wskazuje na określone ambicje Zakrzewskiego w zakresie pewnego rodzaju „mecenaserstwa” ludzi biorącym udział w życiu kulturalnym ówczesnego Lwowa. Niekiedy są one bardzo wyraźne. Przykładem niech będzie opublikowanie obszernych rozważań O. Górki, do których sprowokowało autora ukazanie się dwu książek polskich historyków: W. Sobieskiego i A. Szelągowskiego³⁰, związanych zresztą z ruchem narodowym i piszących zarazem w „Ateneum Polskim”. Górka był wówczas uczniem Zakrzewskiego i kończył właśnie przygotowywaną pod kierunkiem swego mistrza rozprawę doktorską.

Tego typu posunięcia redaktora naczelnego, przy tym wcale nie spo-

²⁹ *Tamże*, s. 106.

³⁰ O. Górka, *Polityka Polski na Zachodzie w I połowie XVII w.*, „Ateneum Polskie”, t. II: 1908, nr 1. Uwagi autora dotyczyły książki W. Sobieskiego *Henryk IV wobec Polski i Szwecji (1602—1610)*, Kraków 1907 i książki A. Szelągowskiego *Rozkład Rzeszy i Polska za panowania Władysława IV*, Kraków 1907.

radyczne, mogły skłonić mniej życzliwą mu część otoczenia do formułowania opinii o traktowaniu miesięcznika jako swego rodzaju „prywatnego folwarku”. Nie dało się przecież także ukryć, że Zakrzewski — będąc jednocześnie prezesem lwowskiego Wydziału Towarzystwa Oświaty Ludowej, współdziałającego od niedawna z Towarzystwem Szkół Ludowych opanowanym przez ruch narodowy — nie tylko popularyzował jego działalność, ale udostępniał łamy pisma wszystkim członkom zarządu Towarzystwa.

Posiadając stosunkowo duży zakres swobody przy redagowaniu pisma, musiał sobie jednak Zakrzewski zdawać sprawę z tego, że jest ono organizacyjnie związane z ruchem narodowym³¹. Nabierało to coraz większego znaczenia, zwłaszcza że w tym samym czasie wychodzący w Warszawie wspomniany „Przegląd Narodowy” znacznie bardziej zdecydowanie i wyraźnie organizował opinię publiczną wokół ideologii narodowo-demokratycznej, w której współtworzeniu brał także aktywny udział. W momencie więc kiedy finanse obozu znalazły się w nie najlepszym stanie, można było oczekiwać pojawienia się pytania, czy najnowsza galicyjska inicjatywa prasowa służy należycie potrzebom ruchu. Inaczej rzecz oceniano w Warszawie, inaczej widziano ją we Lwowie. I chociaż redaktor naczelny „Ateneum Polskiego” wprowadzał do miesięcznika teksty o wyraźnym charakterze politycznym, chociaż ujawniał swe wszechpolskie widzenie spraw kultury³², to nie zapobiegał decyzji LN o zawieszeniu czasopisma. W samym Lwowie nie brakowało zresztą głosów krytycznych, zarzucających Zakrzewskiemu, że „życie polityczne bieżące nie znajdowało na tych spokojnych wodach [„Ateneum Polskiego” — U. J.] żadnego odbicia”³³.

W listopadowo-grudniowym numerze pisma otrzymali czytelnicy następującą informację: „Wydawnictwo zostaje zamknięte z powodu umowy, jaką zawarło Towarzystwo Wydawnicze z »Przeglądem Narodowym« w Warszawie, który rozszerza swój program w duchu »Ateneum Polskiego«”. Na mocy tego układu, tak brzmiała bowiem oficjalna wersja zaniechania wydawania lwowskiego miesięcznika, oba pisma z dniem 1 stycznia 1909 r. miały zostać połączone w jedno pod tytułem „Przegląd Narodowy”. Uzupełniono tę informację znamienym wyjaśnieniem: „W ten sposób dwa jednorodne, do jednego celu dążące przedsięwzięcia, złączone i oparte przez to na silniejszych podstawach materialnych, skuteczniej zadanie swoje wypełniać będą ku tym większemu pożytkowi czytelników i naczelnej idei, która obu wydawnictwom przy-

³¹ Z. Wasilewski, *Mój życiorys 1864—1948*, Archiwum PAN Warszawa, rkps 127, s. 136.

³² Służyło temu m.in. opublikowanie uwag B. Chlebowskiego, jednego z założycieli Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, o życiu duchowym stolicy czy też wzmianki o roli Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie Polskim.

³³ Wasilewski, *Lwów przodujący*, s. 119.

świeca”, wprowadzając do obiegu publicznego zasadniczą nieścisłość: wspomniane pisma nigdy nie były jednorodne.

Zapowiedź pewnej zmiany charakteru „Przeglądu Narodowego” nie została w praktyce zrealizowana. Nie uległ też większemu rozszerzeniu zespół dotychczasowych współpracowników warszawskiego miesięcznika. Pozostawał on nadal w porównaniu z liczbą osób publikujących w „Ateńskim Polskim” niewielki i ograniczał się do kilkunastu powtarzających się z reguły nazwisk, ściśle związanych z ruchem narodowo-demokratycznym.

Podjmując decyzję o zamknięciu „Ateńskim”, uznawano tym samym monopol „Przeglądu Narodowego” jako wiodącego organu teoretycznego. Sztab LN działał teraz w Królestwie, tam powinna się więc, według niego, koncentrować podstawowa działalność polityczna. Pismo, wychodzące w innym zaborze, a traktujące bieżące życie polityczne zbyt marginalnie, nie miało szans na uzyskanie akceptacji władz obozu, które w ostatecznym rachunku musiały liczyć się z rozżaleniem S. Zakrzewskiego, bez czego się zresztą nie obyło. Eksperyment włączenia w system prasowy Narodowej Demokracji pisma bardziej literacko-naukowego niż politycznego nie przyjął się, choć nie oznaczało to wcale pełnego pogrzebania i wykreślenia na zawsze tego typu koncepcji z kręgów przywódczych ruchu narodowego.